KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela. 20 Marca. / 1 Kwietnia. Rok 1860. № 88. Jutro, Śgo Franciszka a Paulo.

PRIMA APRILIS.

Zwyczaj zwodzenia się wzajemnie w dzień *Pierwszego Kwietnia* datuje się od stworzenia świata; właśnie w ten dzień djabeł zerwał w Raju zakazany owoc, i z najwykwintniejszą elegancją ofiarował go *Ewie*, jako wyborne jabłko; był to najfatalniejszy zawód, którego skutki dotąd nam w gardle stoją. A że ten fakt miał miejsce w sam *Prima Aprilis* ręczę za to literackiem sumieniem, i rzucam każdemu *rękawicę* kto mi zdoła dowieść że to było w Czerwcu lub w innym miesiącu. Od tego też czasu ludzie zwodzili ludzi, a los zwodził wszystkich. W miarę jednak postępu i cywilizacji, ludzie poznali że nierównie wygodniej i korzystniej będzie dla nich zwodzić się co miesiąc, a Kwiecień zostawić na drobne i nie nieznaczące figelki, i to tylko jeden dzień, żal im bowiem było pozostałych 29ciu, w których zręczniejsi mogli wiele jeszcze zyskać na gapiach. To też bawmy się w ten dzień niby wolny od innych zawodów.

Poślij liścik pusty, gładki,
A z welinu w wodne kratki,
Daj pieczątkę z drugiej strony,
Na niej symbol uświęcony
Przez miłostki już wsławione,
To jest: *serce przestrzelone!*
Panna jeśli go odbierze
To uśmieje się zeń szczerze,
I choć muchy w nosku miewa
To się przecie nie rozgniewa.
„Panie! w pierzach masz czuprynę."
„Panno! zgubisz krynolinę."
„Chłopcze! majster z batem leci."
„*Monsieur!* łokieć dziurą świeci."
„A co widzę Pani miła
Peruka się przekręciła."
„Zkąd ci się Autorze wzięło
Żeś tak nędzne skreślił dzieło?...
Człowiek tylko ciągle ziewa."—
Nikt się dziś o to nie zgniewa.
Tem nikogo nie udręczę...
Za Autora... no... nie ręczę.
Żaden tylko z dziennikarzy
Niechaj zwodzić się nie waży,
Bo często dla Publiczności
Różne głoszą wiadomości,
Które czasem z łaski Nieba
Pierwszym Kwietnia nazwać trzeba.—

Znany w Warszawie Wirtuoz Fortepjanista *Dreyschock*, otrzymał od J. K. W. Xięcia Rejenta *Pruskiego*, Order *Orła Czerwonego* 4ej klassy.

Jutro, jako w dzień imienin ś. p. Franciszka *André*, odbędzie się żałobne nabożeństwo w Kościele Powązkowskim, o godz: 10tej z rana, a następnie poświęcenie pomnika; na które, stroskana Żona wraz z czworgiem Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Jutro, jako w trzecią rocznicę skonu ś. p. Dominika *Martin*, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w Kościele *Powązkowskim*, o godz: 11tej z rana; na które, pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza.

Wczoraj, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 21, ś. p. Natalja *Czerniawska*, Panna, Córka Barbary z Kuczyńskich, i ś. p. Józefa, małżonków *Czerniawskich*. Stroskana Matka z Siostrą i Szwagrem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok Jej, jutro o godz: 1szej po południu, z Kaplicy przy Kościele XX. *Reformatów*, na smętarz Powązkowski.

Ś. p. Józef *Hoffman*, Assesor Koll:, Kontroller N. Izby Obrach:, Kawaler Orderu Śgo Stanisława kl: III, ozdobiony Znakiem Nieskazitelnej Służby za lat XX, onegdaj życie zakończył. W smutku pogrążona Wdowa wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 3ej po południu, z dolnego Kościoła Śgo Krzyża, na smętarz Powązkowski.

Sekretarz stały Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, ma honor zawiadomić Członków Towarzystwa, że posiedzenie zwyczajne odbędzie się w przyszły Wtorek, to jest dnia 3go b. m., o godzinie 6ej wieczorem, w lokalu zwykłych posiedzeń.

Biblja Śta to jest Xięgi Starego i Nowego Przymierza, dobrze jeszcze zachowana, i przypisana w swoim czasie *Władysławowi Zygmuntowi*, przez Xcia *Radziwiłła*, jest do nabycia w Redakcji *Kurjera* za rs. 30.

Wczoraj w Resursie Kupieckiej, P. *Prażmowski*, odbył drugi z kolei wykład Astronomji, w obec licznych zwykle zebranych słuchaczów, napełniających salę. W dalszym ciągu wykładu, P. *Prażmowski* objaśniał system planetarny, dotykając po szczególe wszystkie planety wchodzące w nasz systemat słoneczny, a jakiemi są oprócz *Xiężyca*: *Jowisz*, *Venus*, *Ziemia*, *Merkury*, *Mars*, *Saturn*, *Neptun* i *Uranus*. Wykładca przedstawił ich odległość od Słońca i ziemi, oraz ich wielkość i sposób jakiemi doszli Astronomowie tych wymiarów, dodając w końcu i o własnościach tychże planet. Zebrani słuchacze, po skończeniu wykładu, przyjęli mówcę oklaskiem.

Wczorajsza amatorska zabawa, w domu przy ulicy Niecałej, powiodła się w zupełności. Nie mało przyczyniły się do tego i piękny program i talenta dyletantów. Wykonano następujące utwory: Polonez z opery *Hrabina*, Stanisława *Moniuszki*, przez PP: *Naimskiego*, *Le Bruna*, *Jasińskiego* i *Studzińskiego;* Arja z opery *Halka*, (tegoż), odśpiewana przez Pannę *Kłodzińskę;* Mazurek *Szopena* i Rondo Capricioso *Mendelsona*, wykonane na fortepjan przez Pannę Zofję *Bogusławskę;* Krakowiak i Polonez Ig: *Krzyżanowskiego*, przez Karola *Wisłockiego; Grajek*, przez W. *Troschla;* Walc na wiolonczellę, przez Pana *Le Bruna; Dziewczę i Gołąb'*, przez Pannę *Kłodzińskę;* Ballada i Walc, przez Pana *Maciejowskiego*. Na zakończenie kwartet K. *Studzińskiego*. Wieczorek ten wiele uprzyjemniła serdeczność Gospodarza i zamiłowanie jego w sztukach pięknych.

Do dzisiejszego *Kurjera*, dołącza się dla Prenumeratorów na Warszawę cennik towarów kolonjalnych i wszelkich w ogóle bakalji i trunków, z handlu P. Józefa *Höhr*, w gmachu teatralnym przy ul: Wierzbowej.

Z Petersburga.— W roku 1857, nastąpiło uroczyste otwarcie w Petersburgu Rzymsko-Katolickiego smętarza przy Kościele Stej MARJI na Wyborgskiej stronie, blizko nowego Arsenału. Dawniej chowano zmarłych w tutejszej stolicy Katolików, na Niemieckim Smoleńskim smętarzu. Zwiedzając przed laty kilku Smoleński smętarz, z rozrzewnieniem zatrzymałem się nad mogiłą jednej z poważanych i szanownych Matron Polskich, którą niewidzialna dla mnie ręka, coraz świeżemi ozdabiała kwiatami, latem i zimą tworząc barwne kobierce z kwiatów na jej grobie, i tylko prosty drewniany Krzyż wskazywał mi tutaj imie ś. p. Teofili z Radeckich *Tęczycowej-Piotrowskiej*, zmarłej w 1851 roku w Petersburgu. Zacna ta Pani, która narażała nieraz swe życie, dla niesienia pomocy bliźniemu, zbyt wcześnie bo w 52 roku życia zgasła! Ośm lat minęło, i zwróciwszy me kroki ku temuż smutnemu miejscu, z zadziwieniem nie znalazłem żadnego śladu mogiły tej cnotliwej i wzorowej Chrześcjanki, Żony, Matki i Obywatelki. Za wskazanym mi śladem przez miejscowego grabarza, dowiedziałem się, że zwłoki ś. p. *Teofili*, pamięć i wdzięczność synowska, po 8u latach, przeniosła na nowy smętarz w dniu 29 Września r. z.; udałem się tam i bez wzruszenia nie mogłem oderwać wzroku od wspaniale wzniesionego przez syna grobowca, okrywanego ciągle nowemi wieńcami z kwiatów i nieśmiertelników, najlepiej dowodzących o pieczołowitości i pamięci w niczem niepocieszonego syna jej Konstantego.— S* S*

Składam najczulsze podziękowanie szanownym Osobom, które w dniu 24 b. m. odprowadziły zwłoki mej córki, Sabiny *Drągowskiej*, na miejsce wiecznego spoczynku, i Tobie zacna Młodzieży, któraś je na własnych barkach poniosła do grobu. Raczcie przyjąć również uczucia najżywszej wdzięczności czcigodni OO. *Kapucyni*, którzyście z prawdziwą a zwykłą Wam bezinteresownością i współczuciem, oddali zmarłej ostatnią posługę religijną.— Ludwika *Drągowska*.

Najczulsze moje składam podziękowanie P. Herszowi *Tenenbaum* z Pragi, za wyratowanie mnie z wody dnia 27 Marca r. b., podczas wypadku na Wiśle przy wywróceniu się czółna, na którem i on się znajdował i własne narażał życie dla mojego ocalenia. Niechaj mu NAJWYŻSZY wynagrodzi za czyn ten szlachetny, i oby wszyscy szli za jego przykładem, udzielając każdemu w potrzebie pomocy.— Naftal *Furzeig*.

Złożono w Redakcji *Kurjera*, od dzieci z Sławuty: A. M., M. M. i J. M., rs. 10, dla ociemniałego *Krajewskiego* z żoną sparaliżowaną, przy ulicy Krochmalnej pod Nrem 1109.— Od B. S. rs. 1; od K. J. rs. 1 i od Józefy N. N. rs. 1, na budowę Kościoła i Klasztoru PP. Marjawitek w Częstochowie.— Od Z. rs. 1 dla matki ś. p. *Kazimiery*, na święcone.— Od M. M. J. kop: 30 dla Domu Opieki Schronienia N. MARJI P. — Od Franciszki *Kuż:* kop: 30 na odnowienie Kościoła i Klasztoru PP. *Bernardynek* pod Łysą Górą, w Pcie Opoczyńskim.

Los wieży Śgo SZCZEPANA w Wiedniu został rozstrzygnięty przez biegłych. Budownictwo po dokładnem obejrzeniu tej wieży oświadczyło się za zniesieniem całego jej szczytu aż do galerji, to jest całej piramidy wieżowej.

Znakomity Artysta Bogumił *Dawison*, spodziewany jest w tych czasach we Lwowie, gdzie ma wystąpić.

Londyńskiemu Gabinetowi Zoologicznemu przybył olbrzymi *Salamander* z Japonu, pierwszy exemplarz tego rodzaju, który żywy dostaje się do Europy. Zwierzę to odkrył *Siebold* pierwszy w Japonji, gdzie niezmiernej z wiekiem dochodzić ma długości. Przywieziony do Londynu *Salamander* mierzy trzy stopy.

Wyszła z druku Powieść p. t. *Sprawa Graniczna*, z tegoczesnych zdarzeń powzięta, przez F. S *Dmochowskiego*, która przez prenumeratorów Kroniki W. K. i Z. stosownie do wiadomych im warunków, może być odebraną w kantorach tej gazety. Exemplarze w handlu xięgarskim kosztują po k. 90, i są do nabycia we wszystkich xięgarniach.

Xięgarnia i Skład Nót muzycznych J. *Kaufmann i Spółki*, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 442 (71) wprost odwachu, odebrała następujące nowości literackie: *Album Polskich Malarzy* z wystawy Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, text objaśniający skreślił Lucjan *Siemieński*, cena rs. 3 kop: 30; *Albetrandego Panowanie Henryka Walezjusza i Stefana Batorego Królów Polskich*, cena rs. 2 kop: 50; *Anatomja opisowa ciała ludzkiego* przez Ludwika Adolfa *Neugebauera*, dzieło ozdobione drzeworytami tom 1szy p. 1, 2, 3, poszytowo cena kop: 30, dla pragnących od razu prenumerować całe dzieło, cena rs. 5.

Na liczne pytania osób, co do fortepjanów użytych na olbrzymim koncercie w Cyrku, z tak pięknym i mocnym tonem, który powszechną zwrócił uwagę, oświadczamy, iż takowe pochodzą ze znanej dobrze fabryki krajowej w Warszawie, P. *Hoffera*, przy ulicy Elektoralnej.

Z Lublina. — Na Probostwie, obok Szpitala Braci Miłosierdzia, w domu Nro 672, przyjmują się do naprawy ornaty i wszelka bielizna Kościelna, a nawet i obstalunki nowych ornatów, za najumiarkowańszą cenę.

Journal de St. Petersbourg, wzmiankuje pochlebnie o pierwszem przedstawieniu w Warszawie Opery *Hrabina* (Moniuszki).

Zwyczajem corocznym, zabawy dla ludu rozpoczną się w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych na Placu Ujazdowskim.

Upadek krynolin, polka na fortepjan przez A. *Lochmann*, z ozdobną ryciną, w drugiej edycji, wyszła z litografji K. *Tytz*, przy ulicy Ślizkiej Nr 1460, i jest do nabycia we wszystkich składach nót muzycznych tutejszych i na prowincji, oraz w składzie papieru przy ulicy Miodowej, wprost Sądu Appellacyjnego, po cenie kop: 20.

Dla wiadomości Czytelników, pospieszamy donieść, iż handel P. *Popowicza* exystujący przy ulicy Freta szerokiej, wprost Śto-Jerskiej, poczynił wielki zapas doborowych win, szczególniej węgierskich, jaki pozwala mu podołać i największym nawet zapotrzebowaniom, a porządne i systematyczne ponumerowanie przeróżnych jego gatunków, i znana w tem sumienność Właściciela, winny być dla każdego z kupujących rękojmią, że zawiedzionym nie będzie. Przy tej sposobności dołączam rs. 1 na cel wskazany w Nrze 82 *Kurjera*, to jest na Dom Schronienia Opieki N. MARJI P., a to jako korzystający z dyspensy od postu, a z przekonania podzielający myśl filantropijną w artykule tam zamieszczonym przeprowadzoną.— *J. F.....i.*

W Teatrze Medyolańskim, przedstawiono w tych czasach nową operę *Marja Tudor*, z muzyką artysty Rossyjskiego P. *Kaszperowa*, ucznia *Glinki*.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od F. K. rs. 10 dla ubogich wdów, a mianowicie: dla J. *Olszewskiej*, T. *Zach:*, *Kobyl:*, Franciszki *Tur:*, *Detournelle*, J. *Kak:*, *Oczech:*, *Sulińs:*, ociemniałej *E. S.* w domu XX. *Missjonarzy*, i dla chorej wdowy Zofji *Wolskiej* z dwoma małoletniemi synami, z których jeden kaleka, pod Nrem 857 przy ulicy Ogrodowej, po rs. 1.— Od J. B. na restaurację Kościoła PP. *Benedyktynek* w Łomży kop: 30, i dla Domu Schronienia Opieki N. MARJI P. kop: 30.— Od M. R. rs. 1, i od Pani *Busso* rs. 1, dla Instytutu Muzycznego w Warszawie.— Od F. D. rs. 1 na światło przed PANEM JEZUSEM przed Kościołem Śgo KRZYŻA, dziękując BOGU za ocalenie od smutnego wypadku młodej pary.

Z Chrudyma, w Czechach, piszą o następującem zjawisku przyrody: Obfite w pobliżu strzelnicy tutejszej, źródło wybornej wody do picia, któremu przypisywano nawet moc uzdrawiającą, zgasło nagle, i mimo wszelkiego kopania w tem miejscu, nie pokazywało się już więcej przez lat kilka. Temi dniami jednak pokazało się znowu po upływie całych lat pięciu, i tryska z opoki tak obficie, jak dawniej.

Z Radzyńskiego. — Rolnictwo w teraźniejszym postępie, z upragnieniem, lecz na próżno dotąd wyglądało dobrej żniwiarki, bo grunta nasze stawiały silne zapory ludziom uczonym do wykonania na drodze zastosowanej mechaniki tak pożądanego dla ludzkości dzieła, bo każdy pomysł rozbił się o kamień, zagrzązł w piasku, lub niezgodził się z bruzdą, zagonem i wichrowatością powierzchni gruntu. Tyle prób i usiłowań, koniecznie na to przekonanie naprowadzić powinno, że poszukiwana machina, w działaniu ciągle przenośna, i mająca zastąpić człowieka, w swych ruchach swobodnego, musi być również swobodna, a zatem o ile można najprostsza i z różnym kształtem powierzchni gruntu zgodna. Taka właśnie żniwiarka ma już podobno być u nas, i nad wszelkie oczekiwania odpowiedzieć wszystkim wymaganym warunkom. Wynalazca jej P. *Buszkowski*, właściciel fortuny we wsi Dębowica w Powiecie Łukowskim, człowiek pracy, bezpośrednio uprawiający swą rolę, a ztąd badający jej potrzeby, człowiek pomysłowy, i bez zasobu mozolnej teorji i dynamiki, znający jednak dokładnie skutki i przyczyny ruchu i spoczynku; utworzył samoistną myślą żniwiarkę, na widok której każdy zrozumie, że zboże żąć i trawę kosić będzie. Model tej machiny w d. 22 Marca r. b. P. *Buszkowski*, okazał na zebraniu okręgowem Członków Tstwa Rolniczego w Okręgu Łukowskim, i nietając wcale swego pomysłu, bo chce się z ogółem cieszyć z wynalazku, wziął się do dzieła, którem miljony kosztów zbioru gospodarzom oszczędzi. Niema nic prostszego jak żniwiarka P. *Buszkowskiego*, w której sam grunt jest działaczem, bo koło z kosami, opiera się na ziemi, i przez nią obracane, przy pomocy podstawionego małego kółka, stanowi głównie machinę; podstawa z deski, stalnica, płotek i grabki, uzupełniają całość, która swym układem przemawia, że do żniwa i sianokosów jest stworzoną. Wkrótce wyjdzie na jaw cała wartość pomysłu P. *Buszkowskiego*; znikną kłopoty gospodarzy o niedostatek robotnika, ustanie monopolium przez klassę wyrobniczą co rok na żniwo ustanawiane, a co większa, żniwiarki tej którą nie machiną, ale narzędziem nazwać można, zarówno dwory i włościanie używać będą: gdyż co do ceny przystępna, i przez każdego zręczniejszego cieślę, stolarza lub stelmacha, może być zrobioną. Lekka będzie, koń jeden mierzyn podoła, mały chłopiec tylko potrzebny do wodzenia konia. Widząc tę tak szczęśliwie pomyślaną machinę, niepodobna wstrzymać się od uwiadomienia wszystkich o blizkim skutku oczekiwań ogółu gospodarzy. Wszystkie dotychczasowe żniwiarki były tylko próbami dobrych chęci, a ta podobno ma być rzeczywistym ich skutkiem. Zapewne *Roczniki Gospodarskie* zamieszczą o niej w swoim czasie właściwe sprawozdanie i sąd stanowczy.

Powołując się na opinję Artystów w Nr 320 *Kurjera* r. z. zamieszczoną, P. *Szczerbiński* ma honor donieść, że magazyn swój obecnie zaopatrzył w fortepjany odznaczające się pełnością tonu, i dokładnością wykończenia, i że w obecnym czasie żądaniom wszelkim zadosyć uczynić jest w możności. Fabryka fortepjanów przy ulicy Śto-Krzyzkiej, wchód przez sień jak Apteka, pod Nr 1335.

Xięgarnia Gustawa *Sennewalda*, przy ulicy Miodowej pod Nr 481, otrzymała z Paryża dzieło p. n. *Histoire du merveilleux dans les temps modernes*, par Louis *Figuier*, 2 tomy rs. 2 kop: 55.

W Kerczu robione są próby solenia śledzi morza Czarnego na wzór holenderskich. Próby się udały przed kilku laty, robione przez Holendrów, teraz krajowcy się tem zajmują.

Odbłyskująca za każdem zwłaszcza pojawieniem się uroczystych dni *Gwiazda*; i obecnie także z powodu nadchodzących Świąt Wielkanocnych, nowem znowu zakwitła życiem, a szczególniej w swoich posadach, czyli w głębi piwnic. Mówimy tu o gwiaździe będącej godłem firmy znanego już dobrze handlu Pani *Segedowej*, przy ulicy Długiej, a który to handel, obok zwykłego zapasu win wszelkiego rodzaju, pomnożył jeszcze takowy w porze obecnej, dla dogodzenia wszystkim wymaganiom Publiczności. Między innemi, poczyniono także przygotowania lekkich lecz odznaczających się wybornym gatunkiem i dobrocią win węgierskich, tyle poszukiwanych na święta, a do tego po cenach przystępnych. Odpowiednio zaś piwnicy, zaopatrzono także i górne wystawy handlu w inne znowu zapasy, jakiemi są bakalje, i t. p. zamorskie przyprawy, arcy-użyteczne do przyrządu święconego, gdyż staranność właścicielki o niczem nie przepomniała, miała przedewszystkiem na względzie wygodę kupujących.

Przy ulicy Wierzbowej, pod gmachem Teatralnym, przygotowano już znaczny zapas kamienia kostkowego, którym ma być wybrukowana taż ulica.

N. N. nadesłaną sobie z Inowłodza sarnę, ofiarował na korzyść ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających.

Znany już wielu osobom handel win i towarów kolonjalnych P. *Jerzmanowskiego*, przy ulicy Krak:-Przedm: w domu PP. *Wizytek*, na nadchodzące Święta, zaopatrzony został w najświeższe towary; a pragnąc dogodzić licznym żądaniom, otrzymuje codziennie drożdże prasowane świeże.

Teatr niemiecki we Lwowie, przechodzi od Wielkiej Nocy, pod dyrekcją dotychczasowego Reżysera P. Wilhelma *Schmidts*.

Założone w r. z. Obserwatorjum meteorologiczne przy Liceum Xięcia *Richelieu* w Odessie, już jest zupełnie rozwinięte.

Wczorajsze posiedzenie Centralne Warsz: Tow: Dobroczynności, zagajone zostało przez JW. Prezesa Towarzystwa Arcy-Biskupa Metropolitę Warszawskiego *Fijałkowskiego*, który donosząc zebranym, o zaszłej od ostatniego posiedzenia śmierci Opiekunek i Członków Towarzystwa, powitał zarazem nowo-zaproszonych i pierwszy raz będących na posiedzeniu Członków, i zawezwał ich do podpisania Ustawy Towarzystwo obowiązującej. Po odczytaniu następnie przez Sekretarza Towarzystwa protokółu ostatniego posiedzenia centralnego, który jako przyjęty, przez obecnych podpisany został, przystąpiono do rozbioru i decydowania interesów przez Prezesa Administracji Ogólnej Tow:, do ostatniej sankcji Zgromadzenia Centralnego podanych; w skutek czego, pomiędzy innemi zdecydowano: znacznie powiększyć Komitet do rewizji rachunków Towarz: ustanawiony; Ochronę 5tą znajdującą się łącznie z Zakładem Sierot Chłopców na Nowym-Świecie w gmachu Towarz: dla niedogodności ztąd wynikających, przenieść do oddzielnego lokalu i urządzić takową jako wzorową, w której by zarazem dwie starsze Wychowanice Zakładu Sierot, kształciły się specjalnie na Ochroniarki, co przy dzisiejszym uznaniu potrzeby zakładania Ochron i ogólnym popędzie do otwierania tego rodzaju Instytucji, stanie się bardzo pożytecznem. Następnie Zgromadzenie Centralne, uznając, że Cyrkuł Iszy najliczniej zamieszkały, jest pozbawiony Ochrony, a potrzeba założenia takowej, staje się coraz bardziej konieczną, postanowiło: mimo zebrania niedostatecznych jeszcze funduszów, takową otworzyć z dniem 1 Lipca r. b. pod nazwą X. *Baudouin*, mając nadzieję, że ofiary na ten cel składane, przy pewności założenia tej nowej Instytucji, tem obfitszą posypią się ręką; nadto, na Opiekunkę nowo-otwierającej się Ochrony, zaproszono Panią Karolinę Hr: *Potocką*, a na Opiekuna P. Jana *Gautier* (syna). Z kolei na przedstawienie właściwych Wydziałów, postanowiono udzielić nominacje: Vice-Prezesowi Wydziału Zupy Rumfordzkiej P. Mathiasowi *Rosen*, na Vice-Prezesa Wydziału Ekonomiczno-Administracyjnego, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach; a Członkowi Tow: P. Edwa: *Grabowskiemu*, na Naczelnika Sekcji Prawnej obranemu na ten urząd po śmierci ś. p. And: *Masłowskiego*. Dalej przedstawione zostało sprawozdanie z działań Towarzystwa za r. 1859, które drukiem ogłosić postanowiono. W końcu po zadecydowaniu innych interesów, decyzji Zgromadzenia Centralnego wymagających, postanowiono zaprosić na Opiekunkę Tow: z Hr: Ilińskich *Laską*, zaś na Członków Tow:, Paw: *Alcjato*, Henr: *Marconi*, X. Adama *Jakubowskiego*, Stan: *Moniuszko*, Wacł: *Szymanowskiego*, Wojc: *Popławskiego*, Wład: *Laskiego*, Dra *Pawlikowskiego*, Józ: *Siemińskiego*, Zygm: *Zaborowskiego*, Joachima *Załuskiego*, Edw: *Leo*, Józ: *Grzywińskiego*, Stan: *Grzywińskiego*, Lud: Hr: *Krasińskiego*, Dra Xaw: *Jasińskiego* i Wsiewołoda *Istomina*.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przedstawiono wznowiony dramat w 4ch aktach, Józefa *Korzeniowskiego*, p. n. *Dama i Dziewczyna*, w którym Pan *Linkowski*, Artysta Teatrów prowincjonalnych, obrał sobie jako na pierwszy wstęp rolę Hrabiego *Zbickiego*. Nie łatwa to rola, Pan *Linkowski* przełamał jednakże swoim talentem wszelkie trudności, oznaczył ją głębokiem pojęciem, utrzymaniem nieprzerwanem przybranego charakteru, dobrą powierzchownością, naturalnością, swobodą, temi niezaprzeczonemi zaletami Artysty. Widać było w grze jego zamiłowanie zawodu, lata nauki i pracy. Publiczność oceniła je, dając dowody ogólnego swojego zadowolenia ciągłemi oklaskami i 7-krotnem przywołaniem. Mówiąc o gościu nie możemy pominąć i naszych Artystów. Pani *Ziemińska*, pomimo niewdzięczności roli, wzniosła ją, osłoniła swoim nieposolitym talentem i zyskała ogólne, a zasłużone pochwały i oklaski. Panna *Gąsowicz* uwydatniła z całym powabem i szlachetnością miłość i ubóstwo, jej nadzieje, łzy i boleść, potrafiły zająć wszystkich — były prawdą! Pana *Świeszewskiego*, w charakterze *Karola*, przyjmowano z zupełnem zadowoleniem, i bardzo sprawiedliwie. Pan *Trapszo*, w roli *Alfreda*, wzbudził także zajęcie; radzilibyśmy tylko w akcie 4ym cokolwiek więcej zapału. Po ukończeniu przywołani także zostali: Pani *Ziemińska* 5-kroć, Panna *Gąsowicz* 10-kroć, oraz PP: *Świeszewski* i *Trapszo* po 6-kroć.

W dniu onegdajszym na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10tej, od rs. 1 k. $83^3/_4$ do rs. 1 kop: $86^3/_4$; za garniec od kop: 60 do kop: 61.

Azja. *Hong-Kong, 15go Lutego.* — Admirał *Page*, przybył tu z Saigun, ogłosiwszy to ostatnie miasto proklamacją z dnia 2go b. m. za posiadłość Francuzką. Blokada Saigum będzie bezwątpienia wkrótce zniesioną i wszyscy spodziewają się wtedy znacznego ożywienia stosunków handlowych z tą częścią Kochinchiny. (St: Anz:).

Francja. *Paryż, 27go Marca.* — Uwaga powszechna zajętą jest dziś głównie rozprawami w Izbie Niższej Angielskiej, a mianowicie też energiczną mową Lorda J. *Russel*. Obudziła ona w Paryżu wielkie niezadowolenie, ale mimo to panuje przekonanie, że nietylko nic już nie przeszkodzi wcieleniu Sabaudji i Nicei, ale że Rząd Angielski nie posunie się za Rządem Federalnym Szwajcarskim tak daleko, jakby go mogła zaprowadzić protestacja tego ostatniego. Z drugiej strony jednak jeśli wypadki obecne nie doprowadzą do wojny, to znowu przymierze Anglo-Francuzkie jest tak nadwerężone przez nieufność że rozerwałoby się niezawodnie gdyby Rząd Cesarski chciał zrobić jeden krok dalej na drodze zdobyczy, i ustąpiłoby miejsca koalicji Europejskiej. Zdaje się że opinja publiczna w Anglji, nie tyle jest rozdrażnioną zajęciem Sabaudji i Nicei, ile raczej sprzecznością istniejącą między faktami dziś się dokonywającemi, a tłómaczeniem jakie z tamtej strony Kanału dawano zobowiązaniom czynionym w tej kwestji przez Gabinet Tuileryjski. *Bull*, ma się za oszukanego, i to gniewa najbardziej jego dumę narodową. — Depesza telegraficzna, dająca sprawozdanie z posiedzenia Izby Niższej w d. 26 b. m., mylnie doniosła słowa Ministra, jakoby Anglja proponowała Kongres Europejski, a Francja była temu przeciwną. Lord *Russel*, dał do zrozumienia, przeciwnie, że Kongres takowy prawdopodobnie zgromadzi się, z czegoby wnioskować należało o przyzwoleniu Francji. Depesza telegraficzna z Bernu wczoraj podana, zdaje się potwierdzać to przypuszczenie, gdyż donosi że Francja nietylko zgadza się na poddanie kwestji spornej pod sąd Mocarstw, które podpisały traktat Wiedeński, ale sama wzięła inicjatywę propozycji w tym duchu. — Krążyła tu pogło-

ska, że Lord *Russel* wystąpi z Gabinetu, i że *Palmerston* ofiaruje wydział spraw zagra: Lordowi *Stanley*. Wątpić jednak należy o prawdziwości tej pogłoski, gdyż zgoda między Lordem *Stanley* a Lordem *Palmerston*, jest nader trudna. Tak samo rzecz się ma z wieścią, jakoby Anglja zamierzała zwołać do Londynu Kongres dla uregulowania kwestji neutralności Szwajcarskiej, z wyłączeniem Francji. Już to na dobrych chęciach pod tym względem niezawodnie ani Lordowi *Russel*, ani jego kolegom nie zbywa, ale trudno dziś powtórzyć wypadki z 1840 r.— P. *Benedetti*, powrócił dziś z Turynu z traktatem ustąpienia Sabaudji i Nicei, i z ostatecznemi układami co do wejścia wojsk francuzkich, i głosowania ludności.— Szwajcarja ciągle zachowuje swą postawę energiczną. Genewczycy w Paryżu zamieszkujący, opuszczają tę stolicę wracając do kraju, pod sztandary wojenne, co zdaje się potwierdzać pogłoskę, o postawieniu na stopie wojennej milicji obywatelskiej Szwajcarji. — W Nicei *Garribaldi* upadł przy wyborach z powodu, iż większość wyborców nie stawiła się do wzięcia w takowych udziału. — Król *Wiktor-Emmanuel*, miał podobno napisać w skutku żywych nalegań Rządu Francuzkiego, nowy list do Papieża, z oświadczeniem synowskiego przywiązania i uszanowania, jako Namiestnik Papiezki. Mówią jednak, iż Papież nieprzyzna mu tego tytułu, gdyż go już udzielił Królowi Neapolitańskiemu. Tajemny traktat miał być zawarty w tym przedmiocie między Dworem Rzymskim i *Franciszkiem II*, a kopja takowego doszła do rąk Cesarza Francuzów. Ojciec Św. liczy obecnie nietylko na pomoc Neapolitańską, ale i na Hiszpańską, zwłaszcza że pokój z Marokko dozwala użyć Królowej *Izabelli* swej armji, podług jej życzeń.—*Pays* powtórnie utrzymuje, że Jenerał *Lamoriciere*, udał się do Rzymu, nietyle jednak dla objęcia dowództwa wojsk Papiezkich, ile dla organizacji tamecznej siły zbrojnej. — Krąży pogłoska, że Francja zakupiła Xięztwo Monaco za 200,000 fr: renty. (Nord).

Hiszpanja. — Preliminarja pokoju, o których donosiliśmy z depesz telegraficznych, zostały podpisane 26go b. m. przez *O'Donnella* i *Muley-Abbasa*. Zasadą ich jest podobno ustąpienie zupełne Hiszpanji Tetuanu i zapłata znacznej summy, jako wynagrodzenia za koszta wojenne. — W bitwie ostatniej pod Gualtiras, Hiszpanie stracili 50 ludzi zabitych i do 600 ranionych. (Ind: Bel:).

Madryt, 27go Marca.— Przedwstępne warunki pokoju z Marokkanami są: wynagrodzenie 400 miljonów realów, zatrzymanie Tetuanu aż do uiszczenia tej summy; powiększenie territorjalne Melilli, korzyści handlowe, protekcja dla Missjonarzy i rezydencja Ajenta dyplomatycznego Hiszpańskiego w Fezie. (Nord).

Niemcy. *Frankfurt n. M., 29go Marca.* — Na ostatniem posiedzeniu Zgromadzenia Związkowego, Austrja zawiadomiła, że założyła protestację przeciw wcieleniu Xięztw Włoskich.— Prusy powtórzyły zatwierdzenie uczynione w kwestji Hessko-Elektoralnej; Zgromadzenie zaś powołało się powtórnie na postanowienie powzięte dawniej w tym przedmiocie. (Schl: Ztg).

Włochy. *Neapol, 24go Marca.*— Król bawił trzy dni w Gaeta, zajmując się inspekcją wojsk. Wydał on liczne rozkazy, ale żadne poruszenie ku granicom nie miało miejsca. Monarcha wrócił do Neapolu w zeszły Czwartek, i przyjmował zaraz Posła Neapolitańskiego przy Dworze Rzymskim, przybyłego poprzedniego dnia do stolicy.— W Neapolu niewierzono pogłosce o zajęciu Rzymu przez wojska Neapolitańskie.— Z Sycylji donoszą, iż tam zamordowano kilku Ajentów Rządu. Wielkie wzburzenie panuje na tej wyspie, ale określonego poruszenia nie widać.— Jen: *Viglia*, został wysłany do Kalabrji dla ścigania kilku band powstańczych. (Ind: Bel:).

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Londyn, *29go Marca.* — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Niższej, Sir Rober *Peel* doniósł, że jutro zwróci uwagę Parlamentu na położenie, w jakie popadła Szwajcarja skutkiem wcielenia Sabaudji.— Dzisiejszy *Times* oświadcza, że Anglja nie powinna ponosić więcej żadnych ofiar, któreby się uzasadniały na nadziei, że *Napoleon* okaże się wspaniałomyślnym. Dla tego to należy odroczyć zniesienie podatku od papieru, dopóki Francja nie skłoni się do wzajemnych ustąpień. — *Biuro Reutera*, donosi pod datą wczorajszą z Berlina, że odpowiedź Prus na notę P. *Thouvenel*, zawiera formalne zastrzeżenie praw Szwajcarji, i popiera energicznie żądania Rady Federalnej.

Paryż, *29go Marca.* — Dzisiejsza *Patrie* twierdzi, że Faucigny i Chablais nie będą militarnie osadzone.— Podług doniesień z Rawenny, jakiś karabinier Papiezki, zrzucił herb z Konsulatu Piemonckiego.

Marsylja, *28go Marca.* — Korrespondencje z Nicei donoszą, o świetnych i pełnych zapału przygotowaniach, jakie tam czynią dla przyjęcia wojsk Francuzkich, mających przybyć z Genui. Tysiące chorągwi przygotowują z tej okoliczności. Manifestacje na korzyść Francji podwoiły się w Niedzielę i dały powód do zajść w teatrze, wywołanych głównie aresztowaniem redaktora dziennika *Avenir de Nice*. Wojska Piemonckie bagnetem wypróżniły salę.

Madryt, *28go Marca.*— Mówią tu o zmianie Ministerjalnej. PP. *Posada* i *Salaverria*, opuszczą Gabinet. *Correspondencia* zaprzecza tym pogłoskom. — Straty armji Hiszpańskiej w bitwie 26 b. m. wynoszą 1267 ludzi.— Hen: *O'Donnel*, przybył do Madrytu.

Bern, *28go Marca.* — Słychać, iż wczoraj nadeszła tu nota P. *Thouvenel*. Nota pomieniona stara się uspokoić Szwajcarję co do annexji Sabaudji, i przytacza zastrzeżenia poczynione w traktacie względem części territorjum, mającego być ustąpionem.

Konstantynopol, *27go Marca.*— Porta, dbała o pomyślność Serbji, wyznaczyła Xięcia *Michała* następcą Xięcia *Milosza*.

Rzym, *29 Marca.*— Ogłoszono tu *breve* Papiezkie z dnia 26go b. m., w którem wyrzeczona jest wielka klątwa Kościelna i inne kary Kościelne na działaczy, spólników, pomocników i doradców, przyczyniających się do buntu, uzurpacji i napaści w Państwie Kościelnem.— Rząd Papiezki rozesłał ciału dyplomatycznemu protestację przeciw przyłączeniu legacji do Piemontu. (Schl: Zeit:, Nord.)

S Z A R A D A.

Druga trzecia ptak jest znany, a gdzie *wszystko* się odbywa
To tam zwykle *pierwsza trzecia* najgłówniejszą role grywa,
Rzuca zdania różno-warte
A znajdziecie tam i *czwarte*.

(Zeszła Szarada, *Reduta*).

Rozmaitości. — Dziennik *Bohemia* donosi o licznych zamieciach śnieżnych w Czechach. W górach rudnych w pobliżu tak zwanej góry Sonnenwirbel, zasypał śnieg całą wieś górską tak, że tylko wieża Kościoła i kominy dachów wyglądają z pod grubej powłoki. W okolicy tak zwanej Wielkiej góry śnieżnej, leży śnieg na 4 do 5 stóp wysokości i dwie wsie położone u stóp tej góry są prawie całkiem zasypane. W lesie uginają się drzewa pod ciężarem śniegu a pnie są tak dalece nim oblepione, że niepodobna rozeznać kształtu drzewa. Las opustoszał całkiem; żadna ptaszyna się nie ozwie, nawet sikorka umilkła. Jedynym znakiem żyjących istot są bezdenne ślady stóp ludzkich, z których można wnosić, że przechodzący tylko z wytężeniem wszystkich sił zdołał się przedrzeć przez tę puszczę śnieżną. — Ogólna ludność Rzymu wynosiła, według urzędowego obliczenia, w 1859 roku, 182,585 dusz. W 54 probostwach żyje 39,748 rodzin. Z Duchowieństwa przebywa w Stolicy Chrześcijaństwa: 44 Biskupów, 1,395 Xięży, 2,466 Mnichów i Zakonników; 2,036 Zakonnic i 818 Seminarzystów. Akatolików, (Turchi, Infideli, Ebrei), jest 920, nie biorąc żydów z Ghetto, których obliczają na 5,000. — Charakterystyczne światło, na stosunki i obyczaje amerykańskie, rzuca następujące doniesienie z Richmond w Wirginji. Kapitan *Witcher*, 75 letni starzec, stanął przed sądem, popierając rozwód swej wnuczki. Mąż jej imieniem *Clemens*, znajdował się z swym bratem w izbie sądowej, a obadwaj rozgniewani zeznaniami dziadka, dali do niego ognia z pistoletów kieszonkowych. Lekko raniony starzec dobył na to rewolwera z kieszeni i zastrzelił obudwu na miejscu. Trzeci obecny *Clemens* strzelił na wnuka Kapitana, ale chybił i otrzymał od niego śmiertelne pchnięcie nożem w piersi. Na końcu więc wszyscy trzej bracia *Clemens* leżeli nieżywi w izbie sądowej, poczem oczywiście nie trzeba było indukować dalej rozwodu Pani *Clemens*.

W ciągu ostatniego tygodnia, w Gdańsku, płacono za łaszt pszenicy wagi hol: od 128 do 131 fun:, guld: pr: od 470 do 490, czyli za korzec Warsz: od 241 do 247 f., licząc na monetę polską, od złp. 38 gr. 9 do złp. 39 gr. 25; za łaszt w. h. od 131/2 do 133 f., gul: pr: od 500 do 512, czyli za korzec War: od 248 do 250 f., od złp. 40 gr. 20 do złp. 41 gr. 20; za łaszt żyta w. h. od 134 do 136 f., gul: pr: od 510 do 540, czyli za korzec War: od 252 do 256 f., od złp. 41 gr. 15 do złp. 44 gr. 1; za łaszt żyta w. h. 125 f., gul: pr: od 312 do 318, czyli za korzec War: 235 f., od złp. 27 gr. 10 do złp. 27 gr. 26; z odstawą na Kwiecień gul: pr: 318, czyli złp. 27 gr. 26, a na Maj gul: pr: 310, czyli złp. 27 gr. 5; za łaszt jęczmienia w. h. od 107 do 117 f., gul: pr: od 261 do 351 czyli za korzec War: od 201 do 220 f., od złp. 22 gr. 26 do złp. 30 gr. 22; za łaszt grochu w. h. gul: pr: od 321 do 354, czyli za korzec War: od złp. 28 gr. 3 do złp. 31 gr. 2. Czerwona koniczyna centnar od 7 do 10½ tal:. Drzewa sprzedano okrąglaków sosnowych 700 sztuk 9/9" 27' długości, sztuka po talarze; 2,000 plansonów w przecięciu po 16 kub: kubik po 10 sr: gr:. Kursa zamian: Londyn 6 17¼. Hamburg 150. Amsterdam za 250 fl: 141½ tal:.

Osuszanie domów mieszkalnych zawilgoconych metodą drenowania, przez co zabezpiecza się lokatorom suche i zdrowe pomieszkanie, również odprowadza się wodę z piwnic, zdaje się na pozór niewielką nauką. Jednakże okazały się w niektórych miejscach roboty tego rodzaju niepraktyczne. Przyczyna się mieści w złem i niesumiennem ich wykonaniu, jak są już tego dowody w wielu miejscach. Dla tego więc zmuszony jestem ogłosić niniejszem pismem, że pod firmą moją, mieniący się wykwalifikowanymi technikami, podejmują się wyżej wyrażonych robót. Nie odpowiadam więc za inne jak tylko za te, które będą ze mną samym kontraktowane. — Mieszkam przy ulicy Hożej N° 1685. — A. *Wyszomierski.*

Przyjechali do Warszawy. Czachowscy Ant: i Jul: Ob: z Stypul nr 603; Mysyrowicz Józ: Sędzia Pok: z Łowicza nr 585; Wieszczycki Mat: Ob: z Siemianowa nr 556.

Wyjechali: Chełmicki Hen: Sędzia Pok: do Nieborowa; Popławski Józef Ob: do Turowej Woli; Wedel Rzecz Radca Stanu do Petersburga.

Przyjechali koleją żelazną: Doria-Dornałowicz Sew: Ob: z Paryża nr 414; Tur Janusz Ob: z Rzymu nr 462.

Wyjecali koleją żelazną: Galiot Alex: Mechanik i Romanowicz-Sławatyński Alex: Adjukt Cesarskiego Uniw: Śgo Włodzimierza do Paryża.

DONIESIENIA.

W dniu 2 b. m. o godzinie 10ej rano i o 4ej z południa, na Placu Muranów zwanym w Warszawie, prawnie zajęte **Ruchomości**, jako to: Meble jesionowe, mahoniowe, 4 Konie powozowe młode, pięknej rassy, oraz Zaprzęgi, Chomonta angielskie nowe i t. p., przez publiczną licytację sprzedane będą. **Czamański,** Komornik.

LAK ULEPSZONY.

Na sposób **angielski**, własnej Fabryki, w różnym kształcie, w najpiękniejszych kolorach, w wyborowym gatunku; oraz **Lak** do zalewania butelek, po cenach stałych, fabrycznych, i **Lak oryginalny angielski** różnego kształtu, w najpiękniejszych kolorach, w laskach różnej wielkości, i takiż **Lak Damski**, w małych laskach, w bardzo ozdobnych i eleganckich pudełkach, sprzedaje się w **Składzie Głównym Farb i Lakierów J. A. KRAUSSE,** przy ulicy Miodowej Nr 8 (nowy).

UWAGA.

Wszedłszy w stosunki z jedną z Fabryk Angielskich, zakupiłem znaczną partję **Laku angielskiego**, i takowy mogę sprzedawać po cenach bardzo umiarkowanych, a handlującym odstępuję przyzwoity rabat.

Nadmieniam, że i nadal główna sprzedaż tego **LAKU**, w **Składzie moim** odbywać się będzie.



Nagrody Rs. 1. — Dnia 30 Marca r. b., przechodząc ulicą Trębacką, Krako:-Przedm: Bednarską na Sowią, zgubiono **Portmonetkę** (Nosigrosz), z różnemi notatkami, Solo Wexlem na Rs. 60, ⅕ część Losu Nr 15,879, bilet wolnego pobytu w Warszawie, kilkanaście kopiejek srebrem drobną monetą. Łaskawy znalazca raczy oddać do Składu Wódek w domu dawniej Stejnkellera, przy ulicy Trębackiej, za powyższą nagrodą.

Icyk Birenzweig i Icyk Bławat, w r. 1857 wzięli w poręczający zarząd, osadzenie gruntu na Nowych Bałutach, między najmniej 136 osadników. Wedle osnowy aktu źródłowego, ciąży ich wspólna odpowiedzialność i wspólne risico, wspólnie zarząd wykonywać winni. Kiedy Bławat nie działa wedle swych obowiązków, kiedy zmusił Birenzweiga do sprzeciwień, a obecnie do procesu, o ukrócenie samo własności Bławata. Birenzweig ogłasza, że Icykowi Bławat samemu, nic przedsiębrać nie wolno, w stosunkach co do osady Nowe Bałuty, w Okręgu Zgierskim położonej, bez wpływu Birenzweiga, a to w myśl Art: 1859 K. C. — Warszawa dnia 29 Marca 1860 r. — **Icyk Birenzweig.**

Nagrody Rs. 3.— W dniu 6m Stycznia, wysiadając z Kolei i przechodząc ulicą Chmielną, do domu Doktora Flamm, zgubiono **Broszkę** złotą z granatem, u której wisiał medaljon z MATKĄ BOZKĄ, wyrabiany rococo. Uprasza się sumiennego znalazcę, aby mając wzgląd, że ta Świętość była drogą pamiątką, oddał takową do domu Doktora Flamm, przy ulicy Chmielnej, do Wgo Hilke, za powyższą nagrodą, jeżeli takowej żądać będzie.

Wczoraj w południe idąc z ulicy Alexandrji przez Nowy-Świat, ulicą Chmielną na Widok, zgubioną została **Peleryna** od Salopy, sukienna, koloru brązowego, obszyta dwa razy czarną axamitką i frendzlą wełnianą. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za stosowną nagrodą, do Jędrzeja Stróża domu pod Nr 1575 w posessji Wgo Rutkowskiego przy ulicy Widok.

DOGODNOŚĆ

dla JJWWch i WWch Pań Gospodyń

Z CUKIERNI

A. MOŻDŻEŃSKIEGO.

☞ Kilkonastoletnie zaufanie, a raczej względy, które mi zaszczyt czynią, zniewalają mnie do uczynienia niniejszego przypomnienia JJWW. i WW. Paniom, że jak lat poprzednich, tak i w roku bieżącym przy **obniżonych cenach**, zaopatrzyłem **CUKIERNIĘ** moją w domu XX. Missjonarzy wprost Kopernika exystującą, w znaczne zapasy **najwyszukańszych wyrobów** Cukierniczych, do ubierania nawet z przepychem **Ciast**, na nadchodzące Święta, a głównie Babek, Mazurków i wszelkiego rodzaju Ciast; w **kwiaty, cykaty, maczki** z świeżych **pomarańcz skórki**, i rozliczne dotąd nie praktykowane szczegóły, które, jak w latach zeszłych, tak i w roku bież:, z nierównie większą starannością i elegancją, a głównie oszczędnością wykonywać będę. Zatem nie pozostaje mi jak tylko oczekiwać na **zamówienia**, które, jestem pewny, w zupełności zadowolnić zdołają Szanowną Publiczność, a mnie zapewnią względy nadal.

DYSTYLARNIA J. FUCHSA,

przy rogu ulicy Brackiej i placu Ŝgo Alexandra w domu Wgo Wołłowicza pod Nr 1274/5.

Znana z swej dobroci, poleca się na nadchodzące Święta Wielkanocne, wszystkiemi najlepszemi gatunkami **Likierów** i różnemi gatunkami wystałych **Wódek**, jako też:

Alasch Kimmel,

Eau de Vie des Pyrenees verti orange,

Arac de Goa,

Rum Jamaicka,

Punsch Syrop,

a to po umiarkowanych cenach.

Handel Win i Towarów Kolonjalnych, istniejący od lat dawnych na rogu ulicy Mostowej i Nowomiejskiej pod Nr 166, wprost Kościoła po-Paulińskiego, obecnie przeszedłszy na własność podpisanego, został zaopatrzony w znaczne zapasy **Win, Bakalji** i rozmaitych **Towarów Kolonjalnych** w wyborowych gatunkach, jak niemniej otrzymał świeży transport **Drożdży** prasowanych, które sprzedaje tak w małych jak i większych partjach, a wszystko po najprzystępniejszych cenach.

Józef Bogdański.

SKŁAD GŁÓWNY

PORTERU, PIWA BAWARSKIEGO I NADZWYCZAJNEGO,

przy ulicy Granicznej pod Nrem 969 w domu zwanym Bazar. Ma honor polecić się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności, iż tenże został znacznie zaopatrzony w **TRUNKI** dobre i wystałe, z celniejszych Fabryk pochodzące, które sprzedaje tak w dużych partjach jako i mniejszych, na butelki i pół butelki, po cenach fabrycznych.

WOZY MEBLOWE

tyle praktyczne do przewożenia rzeczy,

przy przeprowadzkach, wynajmują się po cenie zniżonej, przy ulicy Miodowej pod Nr 489 wprost Sądu Apelacyjnego, w Sklepie Pana Tytz i na Solcu pod Nr 2914, w **Fabryce Pieców Mikołaja Winnickiego.**

MASSA

DO ZAPRAWIANIA PODŁÓG I POSADZEK,

(w różnych kolorach i najlepszym gatunku),

udoskonalona na sposób Angielski,

WYROBU

ZAKŁADÓW PATENTOWANYCH

LUDWIKA SPIESS

sprzedaje się po cenach stałych i nader umiarkowanych w Składzie Głównym Patentowanych Lakierów i Farb, przy ulicy Senatorskiej Nr 464/5, obok Kościoła PP. Kanoniczek, wprost gmachu Teatralnego, jak niemniej w różnych Handlach w Warszawie, oraz we wszystkich Miastach Gubernjalnych i Powiatowych.

NB. Za dobroć tej tylko massy ręczy się, która jest opatrzona etykietą Zakładu i napisem „**Ulepszona**".

CUKIER

w mączce i głowach rafinowany, funt po kopiejek 15 i pół,

W HANDLU WIN I KORZENI FELIXA **ACHCIK,**

przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1065A, w domu JW. Kruze.

CUKIER

funt po kop: 13 i pół (27 groszy),

sprzedaje się w Składach Herbaty L. KRUPECKIEGO,

przy ulicy Nowy-Świat, — oraz przy ulicy Leszno.

☞ **200 kóp DESEK sosnowych**, półtora-calowych 10 łokci długich, pochodzących z tartaku parowego, w Dobrach **Bełżyce** zaprowadzonego, są przygotowane do spławu z wodą pierwszą, nad Wisłą w **Kamieniu**, i mogą być sprzedane u Lądu, lub z dostawą do Warszawy.— Nadto Tartak ten, założony w widokach wyrabiania rocznie przeszło 1,000 kóp desek różnych rozmiarów, przyjmuje zamówienia wszelkiego rodzaju materjałów, jako to: bali, desek, listew i t. p. z drzewa sosnowego, dębowego i osiny, z dostawą do lądu Wisły lub Warszawy. Życzący udać się na miejsce Zakładu, mogą jechać Kurjerką do stacji **Kurów** przy trakcie Lubelskim, lub statkiem parowym **do Nowej-Alexandrji**, zkąd do **Bełżyc** mil 4. Listy adressują się przez Lublin.— Bliższe objaśnienie powziąść można na miejscu, lub w Warszawie udzieli W. Alexander Holtorff zamieszkały w domu narożnym ulic Ŝto-Krzyzkiej i Mazowieckiej, pod Nr 1352B, na dole.

☞ Z powodu wyjazdu, są zaraz do sprzedania: **Łóżko** nowe żelazne, **Komoda** jesionowa, para **Brzytew** angielskich prawdziwych i inne ruchomości, oraz **Xiążki** polskie i francuzkie. Wiadomość w Kantorze Loterji Wgo Krasuskiego, naprzeciw Zamku, Nr 28.



Do **Handlu** Win i Towarów Kolonjalnych Oswalda Wiśnowskiego, przy ulicy Mazowieckiej, nadeszły świeże zupełnie **SIELAWY** Augustowskie i takowe sprzedają się na kopy i na sztuki.

Kommissarz Administracyjny Cyrkułu 7 i 8. — Na żądanie opieki nieletnich Szoltz, oraz w skutek upoważnienia JW. Radcy Stanu Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie z dnia 15 (27) b. m. za Nr 2484, podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 2 Kwietnia r. b. to jest w następny Poniedziałek, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację wszelkiej pozostałości po zmarłym Karolu Auguście Rossner Szynkarzu, w domu pod Nr 1196, o godz: 10ej z rana, składającej się: z garderoby, mebli, bielizny i t. p. przedmiotów, za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze.— Radca Dworu, *Duczyński*.

Syndycy ostateczni massy upadłości Antoniego Jahn.—Z mocy uchwały wierzycieli massy upadłości Antoniego Jahn, na d. 4 (16) Lutego 1860 roku, oraz decyzji Trybunału Handlowego w Warszawie, z d. 23 Lutego (6 Marca) t. r., sprzedane zostanie przez publiczną licytację w Trybunale Handlowym w Warszawie, przy ulicy Długiej pod Nrem 549, przed W. Robertem Ziegler, Sędzią Komisarzem, w dniu 23 Marca (4 Kwietnia) r. b., o godzinie 5ej z południa, prawo dzierżawy oficyny Nieruchomości Nr 921 w Warszawie, na czas od dnia 1go Kwietnia 1860 r., do d. 1go Października 1867 r., czyli jeszcze na lat siedm i pół, massie upadłości Antoniego Jahn służące, w Dziale III pod Nr 3 zahypotekowane. Dzierżawa ta czyni dotąd rocznie czystego dochodu przeszło Rs. 1275. Licytacja zacznie się od summy Rs. 4,500, a na vadjum złożyć potrzeba Rs. 750. Bliższe szczegóły powziąść można w Kancellarji Pisarza Trybunału Handlowego w Warszawie i u Juljana Czajkowskiego, Syndyka massy w Warszawie, pod Nr 549 A, mieszkającego. — Juljan **Czajkowski,** Patron. Jan **Goldstand.**

W dniu 23 Marca (4 Kwietnia) r. b. o godzinie 9ej z rana, w posessji Dytrycha, położonej jadąc z Warszawy na lewo, o paręset kroków od Rogatek Marymonckich, odbędzie się przed podpisanym, z upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego Gub: Warszawskiej w Warszawie z dnia 16 (28) Marca r. b. Nr 2358, sprzedaż przez publiczną licytację **Ruchomości,** pozostałych po ś. p. Benjaminie Wandel, na summę Rs. 134 oszacowanych. — M. *Trószyński*, Wójt Gminy Marymont, Młociny i Pólków.

Jest do wydzierżawienia od 23go Kwietnia r. b., **Propinacja** z dwóch Karczem, o cztery mile od Warszawy, w bliskości szosse prowadzącej od rogatek Marymontskich; Karczmy te, mogą być także oddane na wyszynk. Wiadomość przy ulicy Białej pod Nr 884, na 1m piętrze, zapytać się u Służącej Teofili Wojnarowskiej.

Ktoby miał do sprzedania **WYKĘ SZARĄ,** korcy kilkanaście, zechce się zgłosić do Handlu Win Rajtarskiego, przy rogu ulic Senatorskiej i Daniłowiczowskiej.

DODATKOWE WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Dyrektor Drogi Żelaznej Warsza: Wied:. — Z powodu nadchodzących Świąt Wielkiej Nocy, zawiadamia: że w d. 8 b. m. jako dniu pierwszym Święta, kursować będą tylko pociągi pospieszne (schnelcugi) pomiędzy Warszawą a Sosnowicami, Skierniewicami a Łowiczem, i pomiędzy Ząbkowicami a Granicą; w dniu zaś 9 b. m. oprócz pociągów pospiesznych, kursować będą i pociągi osobowe pomiędzy temiż stacjami. Pociągi zatem towarowe i osobowo-towarowe, wcale przez te dwa dni kursować nie będą. W dniu 10 b. m. wszystkie pociągi rozkładem jazdy objęte, rozpoczną ruch w czasie przepisanym.— *Rosenbaum.*

Dzisiaj P. *Święcki*, znany Artysta rzeźbiarz, opuścił Warszawę, udając się za granicę, dla dalszego kształcenia się w swoim zawodzie. Kto miał już sposobność poznać prace tego Artysty, ten wątpić nie będzie, że wyjazd ten, nie małe dla sztuki przyniesie korzyści. Życzymy więc szczerze powodzeń Artyście, takich, na jakie sprawiedliwie talent jego zasłużył.

Wczoraj po raz pierwszy, ukazały się z tą wiosną parowce na Wiśle, które przy wezbraniu wody wspaniale wyglądały. Mnóstwo osób, odwiedza codziennie brzegi tej rzeki, aby przypatrzyć się improwizującemu jej widokowi. Parowce te mają już rozpocząć swe czynności z prawdziwą przysługą dla ogółu.

Komitet urządzający uroczystości muzyczne na rzecz Instytutu Muzycznego w Warszawie, ma honor prosić Amatorki, Amatorów i Artystów, udział w uroczystości przyjmujących, aby w celu odbycia *ostatniej jeneralnej próby* wokalnej i instrumentalnej, jutro dnia 2 b. m., o godzinie 5tej z południa w całym komplecie do cyrku zebrać się raczyli.

W tych dniach P. *Rentel* Fabrykant Powozów przy ulicy Leszno, wyjechał do Paryża, w celu zaopatrzenia swego zakładu w świeże modele, i potrzebne materjały do swojej fabryki.

Pani *Paszkowska*, Właścicielka magazynu mód, wyjechała do Paryża.

Liczbę letnich wycieczek, pomnoży nam podobno jedno zupełnie w nowym rodzaju miejsce, bo ani w obrębie miasta ani po za rogatkami tegoż! Prosimy nie brać tego za żadne mistyfikacje, a w swoim czasie, nie omieszkamy tę zagadkę rozwiązać.

Dziś rano zimna stopni 0. Wczoraj w południe ciepła stopni 3.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 13 cali 6. (Ubywa).

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Fałszywy wielki ton*, Pan *Linkowski*, przedstawi rolę *Strelena*.

Dziś, i codziennie w salonie koncertowym Doliny Szwajcarskiej, odbywać się będzie muzykalna zabawa pod dyrekcją P. J. *Fuchs*, w połączeniu z przedstawieniami geologicznemi astronomicznemi P. *Hoffman*, do Środy, to jest do dnia 4go Kwietnia; na które to przedstawienia, cały tydzień, wyjąwszy Niedzieli, bilety dla wszystkich uczniów, za pół ceny oddawane będą.

W Drukarni Kurjera Warsza:.— Wolno drukować, dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1860 r. — Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.